

Ojczysty - dodaj do ulubionych / Ciekawostki językowe

DEKOLT - nie „dekold”!



OJCZYSTY – DODAJ
DO ULUBIONYCH

Przyzwyczajiliśmy się do tego, że spółgłoskowe zakończenia rzeczowników są bezdźwięczne w wymowie, natomiast dźwięczne w pisowni (ściślej: są zakończone literą odpowiadającą spółgłosce dźwięcznej). Mówimy na przykład: [pšykrát], a piszemy PRZYKŁAD, mówimy [fałt], a piszemy FAŁD, mówimy [blont], a piszemy BLOND. Dźwięczna głoska z zakończenia wyrazu „odżywa” w formach fleksyjnych. Mówimy więc [pšykrát] PRZYKŁAD, ale [pšykrádu] PRZYKŁADU - [f-pšykrádzé] W PRZYKŁADZIE, [fałt] FAŁD, ale [fałdy] FAŁDY - [f-fałdach] W FAŁDACH. Nie przyszłoby nam nawet do głowy, żeby mówić „[f- pšykráće]” czy „[fałty]”. Zjawisko to jest tak powszechne i dotyczy tak wielu słów używanych na co dzień, iż trudno nam czasem zaakceptować fakt, że może być inaczej, że niektóre słowa mają głoskę bezdźwięczną w zakończeniu tematu w całej odmianie i że głosce tej odpowiada w zapisie litera oznaczająca bezdźwięczną spółgłoskę. Takim właśnie nietypowym słowem jest DEKOLT (od francuskiego décolleté). Poprawnie piszemy i mówimy tylko DEKOLT - nie ma dźwięcznego d ani w wymowie, ani w pisowni. Poprawnie zatem: Miała dekolc na plecach aż do samej pupy; Przypniemy mikrofon do skraju dekolcu (nie: „dekoldu”); Włożyła jasną sukienkę z nietypowym dekolcem (nie: „dekoldem”); Znamię na dekolcie (nie: „dekoldzie”) było coraz mniej widoczne; Pytacie, jakie dekolty (nie: „dekoldy”) są w tym roku modne...; Porozmawiajmy o dekolcach (nie: „o dekoldach”).